ROK XIX Warszawa, grudzień 1938 r. Nr. 12 (283)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi raz w miesiącu. Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel. 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

TREŚĆ NUMERU:

* * *

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłamy wszystkim kolegom, członkom Z. Z. M. oraz wszystkim czytelnikom „Maszynisty" najszczersze i najserdeczniejsze życzenia.

W wiekowej tradycji naszego narodu jest Boże Narodzenie, a zwłaszcza Wieczór Wigilijny świętem przede wszystkim rodzinnym. Nie danym jest jednak doznać wzniosłych a serdecznych wzruszeń wigilijnego wieczoru w gronie rodzinnym tym z pośród nas, których twarda i bezlitosna powinność powoła w tym dniu do pełnienia obowiązków służbowych. Niech zatem ci z naszego grona, którym los tej przykrości oszczędzi zwrócą swe myśli choć na krótką chwilę ku kolegom, spędzającym Wieczór Wigilijny na posterunku służbowym. Może im ten dowód pamięci zdoła zastąpić choć w części ciepło rodzinnego ogniska budząc i umacniając w nich przekonanie, że, zjednoczeni w szeregach naszej organizacji nie tylko węzłem wspólnego interesu, lecz miłością braterską, zdołamy wywalczyć najwyższy ideał ludzkości: POKÓJ NA ZIEMI LUDZIOM DOBREJ WOLI.

Prezydium Z. Z. M. i Redakcja „MASZYNISTY".

PRZEZ WSPÓŁDZIAŁANIE DO WSPÓLNEGO CELU

Od kilku lat, a ściślej od r. 1934, kiedy to, z mocy uchwały XII-tego Walnego Zjazu Delegatów w Bydgoszczy, Związek nasz wystąpił z Związku Stowarzyszeń Zawodowych, prowadziliśmy działalność naszą w zupełnym niemal odosobnieniu. Z innymi organizacjami zawodowymi oraz z centralami ruchu zawodowego stykaliśmy się tylko przygodnie od wypadku do wypadku, jeśli niezależne od nas okoliczności niezbędnie tego wymagały.

W okresie wstrząsów organizacyjnych, wywołanych rozłamem w naszych szeregach, miało to odosobnienie pewne strony dodatnie. Toczyliśmy walkę o niezależność naszego Związku i musieliśmy przeciwstawić się usiłowaniom podporządkowania nas, czy też odania nas do dyspozycji czynników postronnych, mających na oku cele najzupełniej obce właściwym zadaniom organizacji zawodowej, a nawet wręcz sprzeczne z racją istnienia takiej organizacji. Warunkiem zwycięstwa w tej walce było ugruntowanie w umysłach członków przekonania, że utrzymanie niezależności jest istotnie konieczne, jeśli Związek ma należycie spełniać swoje zadania i jeśli ma się w swej działalności kierować nie czym innym, ale jedynie i wyłącznie troską o dobro swych członków i o interesy naszego zawodu. Kilkuletni okres izolacji sprzyjał bez wątpienia wyrobieniu i utrwaleniu takiego przekonania i umożliwił Związkowi zwycięskie przetrwanie kryzysu.

Także i na rozszerzenie i pogłębienie naszych zainteresowań oraz na wydoskonalenie metod naszej pracy oddziałało odosobnienie w sposób dodatni. Działając na własną rękę, zdani na samych siebie, musieliśmy mimo to, interesować się wszystkimi bez wyjątku zagadnieniami zawodowymi, a więc i zagadnieniami natury ogólnej, które zazwyczaj stanowią przedmiot pracy central ruchu zawodowego i załatwiane są nie tylko za wspólnym porozumieniem, ale i wspólnymi siłami wielu związków. Z satysfakcją możemy powiedzieć o sobie, żeśmy to trudne zadanie spełniali należycie, nie ustępując kroku nikomu i że w tym okresie odosobnienia nie zamykaliśmy się bynajmniej w ciasnym kręgu odrębnych interesów naszego zawodu, lecz umieliśmy nadto bronić należycie tych naszych praw, które dzielimy wspólnie z innymi kategoriami pracowników P. K. P. i z ogółem pracowników państwowych, nie zapominając również i o tym, co uważamy za swoje prawo, jako obywatele państwa.

Tym niemniej jednak widoczne było już od początku, a z biegiem czasu stawało się coraz to bardziej oczywi-

stym, że nasze odosobnienie ma również liczne strony ujemne. Poziom naszej egzystencji zależy nie tylko od należytego i sprawiedliwego unormowania warunków pracy w naszym zawodzie i nie tylko od właściwego poziomu i właściwego systemu tych świadczeń specjalnych, do których mamy prawo, jako pracownicy parowozowi, lecz przede wszystkim od tego, jaką jest treść przepisów pragmatycznych, uposażeniowych i emerytalnych, te zaś nie odnoszą się tylko do nas samych i nie mogą być normowane pod kątem widzenia naszych tylko potrzeb i postulatów, lecz są i muszą być wspólne dla wszystkich pracowników kolejowych. Poziom naszego uposażenia zależy w pierwszej linii od budżetu państwowego, a budżet jest wyrazem ogólnej polityki gospodarczej państwa, w której odrębne interesy naszego zawodu odgrywają z natury rzeczy rolę podrzędną. A zatem wszystko to, co jest podstawą naszej egzystencji, łączy nas wspólnotą interesów z innymi pracownikami kolejowymi, z pracownikami państwowymi innych resortów i z całą w ogóle klasą społeczną pracowników, żyjących z pracy najemnej. Jasnym jest wobec tego, że samodzielne, odrębne wysiłki pojedyńczych organizacyj zawodowych nie mogą oddziałać skutecznie na właściwe, z punktu widzenia naszych interesów, załatwienie tych zagadnień nawet wówczas, gdyby intencje i kierunek tych wysiłków były zgodne. Niezbędnym jest wytworzenie stosownej siły dla poparcia naszych dążności, a siłę tę stworzyć może tylko współdziałanie.

Toteż dojrzewało stopniowo w naszych szeregach przekonanie o konieczności nawiązania łączności z innymi organizacjami zawodowymi. Zwracał uwagę na tę konieczność Zarząd Związku w swoich sprawozdaniach, wypowiadały się za nią uchwały walnych zjazdów. W tej właśnie myśli powziął XIII-ty Walny Zjazd, odbyty w Warszawie w 1936 r., uchwałę następującą:

„Wychodząc z założenia, iż walka o prawa i interesy, wspólne wszystkim pracownikom państwowym oraz całej klasie pracującej w Polsce, nie może być tak długo skuteczną, dopóki nie będzie prowadzona wspólnymi siłami i we wzajemnym ścisłym porozumieniu. Zjazd wzywa Zarząd Związku do nawiązania kontaktu z innymi niezależnymi organizacjami zawodowymi i upoważnia go do współdziałania z niemi z zachowaniem niezależności organizacyjnej i swobody działania Związku w sprawach, dotyczących wyłącznie naszego zawodu".

Wykonanie tej uchwały Walnego Zjazdu nie było jednakże zależne wyłącznie od dobrej woli zarządu, lecz także i od układu stosunków w ruchu zawodowym. Sprawa była zbyt ważna, aby można było ważyć się na krok nieprzemyślany i poszukiwać kontaktu za wszelką cenę, nie bacząc na to, z kim, na jakiej podstawie i w jakich warunkach podejmujemy współpracę, zaś w okresie, gdy podana wyżej uchwała zapadła, ruch zawodowy przeżywał właśnie znamienne fermenty ideowe i przegrupowywał się dopiero wokół pewnych programów, obejmujących całokształt zagadnień, będących przedmiotem zainteresowania świata pracy. Na wykonanie uchwały XIII-go Walnego Zjazdu było zatem podówczas jeszcze zawcześnie.

Niebawem jednakże nastąpiło wyjaśnienie sytuacji. Poważna grupa związków zawodowych przystąpiła do pracy nad sformułowaniem swego programu społecznego i swych zapatrywań na podstawowe zagadnienia gospodarcze. Rezultatem tej pracy była **deklaracja społeczno-gospodarcza,** uchwalona przez Konferencję pracowniczą dnia 10 września 1936 r. Wychodzi ona z założenia, iż obecna sytuacja naszego państwa wymaga zastosowania głębokich reform społecznych i właściwych środków działania, mających na celu zwalczanie nędzy i **zmobilizowanie na rzecz dobra powszechnego wszystkich sił społecznych.** Zasadniczym warunkiem, bez którego cel ten nie może być zrealizowany, jest **rzeczywisty współudział warstw pracujących w rządzeniu państwem oraz słuszny rozdział dochodu społecznego.** Wymaga to przeprowadzenia organicznej przebudowy gospodarstwa i nastawienia produkcji przemysłowej, tak aby jej celem głównym było zaspokojenie potrzeb społecznych, nie zaś dostarczanie zysków przedsiębiorcom. Wielki plan inwestycyjny, którego celem ma być uprzemysłowienie kraju i rozbudowa publicznych urządzeń gospodarczych, powinien być opracowany niezwłocznie i przeprowadzony wysiłkiem całego społeczeństwa. Na tych założeniach naczelnych oparta jest szczegółowa część deklaracji, ujmująca aktualne potrzeby i warunki pracy pracowników prywatnych, samorządowych i państwowych, przy czym deklaracja uznaje i podkreśla **konieczność ścisłego przestrzegania swobody zrzeszania się w związkach zawodowych,** oraz domaga się współdziałania organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowymi pracowników. Wreszcie uznaje deklaracja konieczność rozszerzenia i utrwalenia współpracy ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych w dążeniu do jak najdalej posuniętej, dobrowolnej konsolidacji wszystkich wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną.

Sformułowana w ten sposób deklaracja społeczno-gospodarcza ruchu zawodowego stała się podstawą istnienia i działalności **Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych,** w której skład wchodzą 3 człony, stanowiące reprezentację 3 grup pracowniczych, a mianowicie: 1) **Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych,** jednoczący obecnie następujące Związki: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (S.U.P.), Związek Pracowników Skarbowych, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Funkcjonariuszów Niższych Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, Związek Pracowników Telekomunikacyjnych, Związek Urzędników Kolejowych (Z.U.K.), Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, 2) **Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych,** jednocząca 29 związków pracowników umysłowych prywatnych, bankowych, przemysłowych, handlowych, ubezpieczeniowych itp., 3) **Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych.** Centralna Komisja Porozumiewawcza istnieje i działa od jesieni 1936 r., nie ograniczając się do współdziałania central związkowych, lecz usiłując ponadto zapewnić kontakt i porozumienie także lokalnym i okręgowym organom związków, w jej skład wchodzących.

Śledząc z uwagą wszelkie przejawy ruchu zawodowego, obserwowaliśmy również i działalność Centralnej Komisji Porozumiewawczej, zwłaszcza zaś Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, który zajmował się bezpośrednio obroną interesów pracowników państwowych, a więc i pracowników P.K.P. Rezultaty naszej obserwacji były pomyślne, a ponieważ ponadto treść deklaracji społeczno-gospodarczej odpowiadała w zupełności przekonaniom członków i zgodna była z ideową podstawą działalności naszego Związku, przedłożyliśmy XIV-mu Walnemu Zjazdowi do rozważenia i oceny sprawę ewentualnego przystąpienia Z. Z. M. do tej Centrali. Walny Zjazd wypowiedział się w tej sprawie w sensie przychylnym, a rezolucja organizacyjna Zjazdu zawiera uchwałę następującej treści:

„Walny Zjazd uznaje, iż walka o prawa i interesy, wspólne wszystkim pracownikom państwowym oraz całej klasie pracującej w Polsce, nie może być długo skuteczna, dopóki nie będzie prowadzona przez całą tę klasę wspólnymi siłami, we wspólnym porozumieniu i na podstawie jednakowego programu w sprawach społecznych i gospodarczych. Stwierdzając, że wobec tego, nawiązanie kontaktu z innymi organizacjami zawodowymi leży we własnym interesie Związku i stanowi nieodzowny warunek skutecznej walki o prawa i o polepszenie bytu pracowników parowozowych, Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny i Prezydium Związku do współdziałania z innymi niezależnymi organizacjami zawodowymi, lub zrzeszeniami tych organizacyj w sprawach znaczenia ogólnego, a to bez naruszenia w czymkolwiek niezależności organizacyjnej Związku i pełnej swobody jego działania w sprawach, dotyczących wyłącznie interesów zawodowych pracowników parowozowych. Zapoznawszy się z treścią deklaracji społeczno-gospodarczej, uchwalonej przez

konferencję pracowniczą dnia 10.IX 1936 r. i stanowiącej podstawę istnienia Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, Zjazd stwierdza, że wyrażone w niej tezy i poglądy zgodne są z przekonaniem i zapatrywaniami Z. Z. M. i jego członków, a wobec tego nie widzi przeszkód do przyjęcia tej deklaracji za podstawę ogólną działalności Związku".

Na podstawie tej uchwały oraz zgodnie z postanowieniem Zarządu Głównego, powziętym po kilkakrotnej, wyczerpującej dyskusji i po dokładnym rozważeniu sytuacji, zgłosił nasz Związek przystąpienie do Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, a uzyskawszy za jednomyślną zgodą Związków, w skład tego komitetu wchodzących, jego członkowstwo, wszedł tym samym również i w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. Wyrazem uczuć, z jakim powitała nas komisja, jest uchwała plenum komisji z dnia 30 listopada 1938 r., która brzmi, jak następuje:

„Plenum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych wita z radością Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w szeregach skonsolidowanego ruchu pracowniczego i przyjmując przedstawicieli bratniego Związku do składu władz Centralnej Komisji Porozumiewawczej, przesyła w imieniu setek tysięcy pracowników do ogółu członków Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych wyrazy solidarności koleżeńskiej w walce o wspólne idee i najżywotniejsze interesy pracownicze".

Przystąpienie Związku do Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych i związana z tym przynależność do Centralnej Komisji Porozumiewawczej nie mogła jednakże zaspokoić w całej pełni potrzeby współdziałania z innymi organizacjami w sprawach zawodowych, a w szczególności nie czyniła zadość tej potrzebie, jeśli chodzi o sprawy wspólne wszystkim pracownikom kolejowym. Do Międzyzwiązkowego Komitetu należy prócz nas jeden tylko jeszcze związek pracowników P.K.P., a mianowicie Związek Urzędników Kolejowych (Z.U.K.). Jest to reprezentacja wystarczająca, aby zapewnić uwzględnienie interesów kolejarzy w pracach Komitetu, zajmującego się sprawami ogólnymi, obchodzącymi wszystkich pracowników państwowych, nie daje to jednak możności skutecznego współdziałania w sprawach, obchodzących wyłącznie pracowników kolejowych, a należących do kompetencji Ministerstwa Komunikacji i podległych mu władz i urzędów kolejowych.

Z tych samych tedy względów, które skłoniły nas do współdziałania z Międzyzwiązkowym Komitetem i Komisją Centralną, zachodziła konieczność ustalenia współpracy z innymi związkami pracowników kolejowych, aby we wspólnym porozumieniu bronić praw i interesów wspólnych wszystkim pracownikom P.K.P. Sprawa napotykała jednak, mimo podkreślanych z wielu stron tendencyj do konsolidacji, na szereg zasadniczych trudności, wynikających z różnicy poglądów i zasad organizacyjnych, które dzielą związki pracowników kolejowych i, jak dotąd, uniemożliwiały wszelką współpracę na dłuższą metę. Jednakże i te trudności udało się szczęśliwie przezwyciężyć. Związki t. zw. fachowe, tj. jednoczące pracowników jednej tylko gałęzi służbowej, znalazły wspólną platformę porozumienia i dnia 6 grudnia rb. złączyły się w blok, który, nie naruszając w niczym samodzielności organizacyjnej poszczególnych związków i nie krępując swobody ich działania w sprawach fachowych, umożliwia uzgadnianie stanowiska w ogólnych sprawach zawodowych, wspólnych wszystkim pracownikom kolejowym i prowadzenie wspólnej akcji w tych sprawach. Uzasadnienie potrzeby zawarcia takiego bloku oraz podstawy i założenia, na których jest on oparty, omawia zamieszczona na innym miejscu niniejszego numeru „Maszynisty" wspólna deklaracja związków, wchodzących w skład bloku. Tam też podany jest pełny tekst porozumienia.

W ten sposób zakończył się kilkuletni okres odosobnienia naszego Związku. Odtąd zaczynamy nową fazę naszej pracy pod hasłem współdziałania zarówno z najbliższymi nam związkami pracowników kolejowych, jak też i z centralą ruchu zawodowego, jednoczącego pracowników wszelkich kategoryj na gruncie wspólnych poglądów gospodarczych i wspólnych ideałów społecznych.

Nie oczekujemy, oczywiście, aby ktokolwiek walczył za nas o nasze prawa i interesy, ani też nie zamierzamy nikogo w jego działalności wyręczać. Zawarte przez nas porozumienia mają na celu współdziałanie w sprawach, które dotyczą wszystkich kontrahentów w jednakim stopniu, a więc dążenie przez uczciwą i lojalną współpracę do wspólnych celów. Do tej współpracy nie przystępujemy bynajmniej z gołymi rękami: wnosimy do niej nasze dwudziestoletnie doświadczenie organizacyjne, zahartowane w ciężkich walkach, nasz aparat wykonawczy, stojący na wysokości zadania, i — co najważniejsze — naszą dobrą wolę i lojalną chęć uczciwego spełniania obowiązków, które w ten sposób przyjęliśmy na siebie.

W Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych zastaliśmy atmosferę poważnej, odpowiedzialnej pracy, opartej na pierwszorzędnych walorach osobistych przedstawicieli Związków, w skład tego Komitetu wchodzących, oraz na wyrobionych stosunkach i uznanym już autorytecie zarówno w szeregach pracowniczych, jak też i u czynników miarodajnych. Nie wątpimy też ani na chwilę, że współpraca nasza w tym gronie wyjdzie nam na pożytek. Blok Kolejowych Związków Fachowych stawia dopiero pierwsze kroki i zawcześnie jeszcze było by mówić już obecnie o jego działalności. Mamy jednakże nadzieję, że przy dobrej woli Związków, wchodzących w skład bloku, oraz wobec niewątpliwie znacznej wspólnoty poglądów, tudzież braku jakichkolwiek istotnych powodów do sporów i nieporozumień blok ten stanie się również cennym instrumentem w walce o prawa naszego zawodu.

Witamy tedy i z naszej strony w imieniu ogółu naszych członków wszystkie bratnie organizacje, z którymi łączy nas obecnie już nie tylko wspólna dola i wspólne potrzeby, ale i węzeł wspólnoty organizacyjnej i współuczestnictwa w zbiorowym wysiłku. Wyciągając do nich bratnią dłoń, pewni ich przychylności i poparcia, mamy nadzieję, że tą drogą pewniej i szybciej zdążać będziemy do wspólnego celu, którym jest sprawiedliwość społeczna.

BLOK KOLEJOWYCH ZWIĄZKOW FACHOWYCH

Wśród pracowników P. K. P. dojrzało i utrwaliło się ostatnio przekonanie o konieczności konsolidacji ruchu zawodowego. Przekonaniu temu dawały zgodnie wyraz uchwały Walnych Zjazdów, wieców i zebrań, opowiadali się za nią czynni działacze związkowi, wiedząc z doświadczenia, iż dotychczasowy stan rzeczy utrudnia w znacznym stopniu starania Związków Zawodowych o sprawiedliwe unormowanie warunków pracy i wynagrodzenia pracowników kolejowych.

Jednakże — mimo, iż opinia pracownicza była w tym względzie niemal jednomyślna — napotykały dotychczasowe próby konsolidacji na poważne trudności, mające swe źródło w obecnej strukturze organizacyjnej ruchu zawodowego wśród pracowników P. K. P. Pod wpływem prądów ideowych nurtujących w szeregach pracowniczych, oraz pod naciskiem potrzeb życiowych powstało na terenie kolejowym w ubiegłym dwudziestoleciu kilkanaście związków zawodowych, z których jedne dążą do skupienia wszystkich bez wyjątku pracowników kolejowych w jednej, ogólnej organizacji, inne zaś ograniczają swój zasięg organizacyjny oraz swoje zainteresowania do pracowników jednej tylko gałęzi służbowej.

Działalność „konsolidacyjna" związków t. zw. „ogólnych", które nie szczędziły i nadal nie szczędzą sił i środków, aby wszystkich pracowników kolejowych skupić w szere-

gach jednej organizacji zawodowej nie dały i — ze względów zasadniczych — nie mogły dać pożądanych przez nie rezultatów. Związków takich istnieje kilka, a różnią się one między sobą głęboko ideologią i zabarwieniem politycznym. Trudno przypuścić, aby kiedykolwiek, dopóki istnieć będzie swoboda przekonań i wolność koalicji, przestały istnieć i ujawniać się wśród pracowników P. K. P. różnice idei i poglądów politycznych, a wobec tego dobrowolna konsolidacja ruchu zawodowego nie da sie tą drogą nigdy urzeczywistnić. Ponadto dwudziestoletnie doświadczenie pouczyło pracowników kolejowych dosadnie, że w ramach organizacji ogólnych nie znajdują należytego zrozumienia i poparcia potrzeby i interesy poszczególnych gałęzi służby kolejowej, rożniących się od siebie znacznie warunkami pracy.

Te właśnie przyczyny doprowadziły do powstania t. zw. związków „fachowych", organizujących pracowników jednej tylko gałęzi służbowej, wysuwających na czoło swych zainteresowań sprawy ściśle zawodowe i unikających zajmowania się sprawami politycznymi, co do których pozostawiają swym członkom pełną swobodę przekonań. Związki te przeciwstawiają się wnoszeniu na teren życia organizacyjnego pierwiastków politycznych, wiedząc, iż usuwa to na plan dalszy zagadnienia ściśle zawodowe i oddziaływa ujemnie na rezultaty działalności w sprawach zawodowych. Dotychczasowe dzieje ruchu zawodowego na P. K. P. świadczą, iż powstanie tych związków nie było bynajmniej dziełem przypadku, ani też owocem czyjejkolwiek intrygi lub ambicji, lecz odpowiadało rzeczywistej potrzebie i przekonaniom bardzo licznej rzeszy pracowników, czego najlepszym dowodem jest rozwój i wzrost siły liczebnej tych związków, mimo wszelkie przeszkody ze strony związków „ogólnych". Pomyślnymi rezultatami swej pracy usprawiedliwiły związki „fachowe" najzupełniej rację swego istnienia i dowiodły, że mogą i umieją bronić skutecznie nie tylko odrębnych praw i interesów danej gałęzi służbowej, lecz także i uprawnień wspólnych wszystkim pracownikom. P. K. P.

Nie ulega jednak wątpliwości, że działalność zawodowa związków „fachowych" mogłaby być tym bardziej skuteczną i owocną, gdyby istniała możność wzajemnego porozumiewania się w sprawach ogólnych, obchodzących wszystkich pracowników P. K. P. oraz możność zgodnego, wspólnego działania w tych sprawach. W przekonaniu, iż stworzenie takiej możności odpowiada odczuwanej powszechnie przez pracowników P. K. P. potrzebie konsolidacji zawodowej — wymienione niżej związki, po przeprowadzeniu wyczerpujących rozmów i po wspólnym wszechstronnym zbadaniu sytuacji, zgrupowały się w „Blok Kolejowych Związków Fachowych", który ustalił zasady swego istnienia i swojej działalności w sposób następujący:

Realizując dążenia szerokich rzesz pracowników kolejowych do stworzenia jednolitego frontu organizacyj zawodowych, pracujących rzetelnie i w miarę swych sił i środków wyłącznie w kierunku poprawy warunków służbowych i materialnych pracowników kolejowych, w trosce o utrzymanie czystości idei zawodowej i o zapewnienie apolityczności ruchu zawodowego, podpisane związki a mianowicie:

Związek Urzędników Kolejowych R. P.

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich,

Związek Kolejowych Pracowników Drogowych R. P.,

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce,

Związek Zawodowy Zwrotniczych Kolejowych

tworzą porozumienie pod nazwą Blok Kolejowych Związków Fachowych, oparty na porozumieniu i wzajemnym szacunku. Zasady współpracy są następujące:

1) Porozumienie ma na celu uzgadnianie stanowiska w ogólnych sprawach zawodowych, wspólnych dla wszystkich pracowników kolejowych i prowadzenie wspólnej akcji w tych sprawach.

2) Sprawy fachowe poszczególnych kategorii i indywidualne sprawy członków nie są przedmiotem prac Bloku i w tym kierunku zostawia się całkowitą swobodę poszczególnym związkom.

3) Blok wyklucza z programu bezpośredniego swego działania zajmowanie się sprawami politycznymi i ogólno-społecznymi, jednakże zarówno poszczególne Związki wchodzące w skład Bloku, jak też i Blok jako całość popierać będzie wszelkie poczynania mające na celu wzmocnienie potęgi i obronności Państwa.

4) Na czas trwania porozumienia podpisane Związki zobowiązują się do wzajemnego życzliwego względem siebie stosunku, wyłączenia wszelkiej agresji wzajemnej i w miarę możności do wzajemnego popierania się.

5) Na przyszłość, po nabyciu doświadczenia i przy dobrych wynikach porozumienia Blok może rozważyć ugruntowanie porozumienia przez rozszerzenie go na placówki okręgowe i lokalne oraz zastanowić się na jakich zasadach — w nowoczesnym układzie sił społecznych — ruch zawodowy na P. K. P. winien być zorganizowany fachowo i ogólnie.

Warszawa, dnia 6 grudnia 1938 r.

Następują podpisy.

Powstały na tych zasadach „Blok" jest porozumieniem Związków Fachowych, opartym na wzajemnym poszanowaniu samodzielności swych członków, którzy, nie mając pomiędzy sobą żadnych sprzecznych interesów organizacyjnych, ani też istotnych powodów do wzajemnych sporów, chcą we wspólnym porozumieniu pracować dla dobra ogółu kolejarzy. Apolityczność i niezależność Związków wchodzących w skład „Bloku" oraz wykluczenie z jego bezpośredniej działalności zagadnień nie związanych bezpośrednio ze sprawami ściśle zawodowymi, zapewnia Blokowi szanse trwałości i skuteczności jego wystąpień na zewnątrz.

Zawiązane w tej myśli porozumienie Kolejowych Związków Fachowych nie ma, poza rzetelną troską o dobro polskiego kolejarza, żadnych ubocznych intencyj, ani też nie jest zwrócone przeciw komukolwiek, tym niemniej jednak jest potwierdzeniem stanowczej woli zrzeszonych Związków do utrzymania niezależności organizacyjnej i daje wyraz ich przekonaniu, że obrane przez nie zasady współdziałania stanowią najbardziej właściwą formę konsolidacji ruchu zawodowego na P. K. P.

PRZED SESJĄ BUDŻETOWĄ IZB USTAWODAWCZYCH

Znany jest już urzędowy projekt preliminarza budżetowego na 1939/40 r. Z jego treści wynika, iż rząd także i obecnie nie przewiduje żadnej, ani gruntownej ani nawet częściowej reformy uposażeń pracowniczych i nie zamierza wyrównać krzywdy którą im wyrządziły ustawy i przepisy wydane w r. 1933/34. Także i podatek specjalny ma być według projektów rządowych nadal utrzymany, aczkolwiek od 1.IV 1939 w formie nieco złagodzonej. W szczególności projektowanie jest zwolnienie od tego podatku uposażeń nie przekraczających zł 200, obniżenie stopy procentowej podatku od uposażeń od 200 do 250 zł do 3% oraz od uposażeń powyżej 250 do 500 zł do 7%. Analogiczne obniżki stawek mają być zastosowane od uposażeń obciążonych podatkiem dochodowym i opłatami na Fundusz Pracy przy czym minimum wolne od podatku ma być ustalone na zł 220.

Na tym jednakże ma się wyczerpać już wszystko co rząd uważa za możliwe świadczyć na rzecz pracowników państwowych. Komunikaty oficjalne podkreślają, że „ofiara" ta kosztuje

kilkadziesiąt milionów złotych i że na ofiary większe w tej chwili skarbu Państwa, obciążonego rozlicznymi obowiązkami nie stać.

Głos w tej sprawie mają w chwili obecnej nowo obrane izby ustawodawcze, które zebrały się już na sesję budżetową. Pora zatem najbardziej właściwa, aby powiedzieć komu należy, że pracownicy państwowi nie myślą bynajmniej pogodzić się z takim załatwieniem ich postulatów. Nikt nie zamierza przeczyć, że sytuacja jest trudna i że przed państwem naszym stoją zadania olbrzymie. Nikt jednak również nie zdoła nas przekonać o tym, że równowaga budżetu może i powinna opierać się stale na krzywdzie jednej tylko warstwy społeczeństwa i to tej właśnie, która bierze czynny udział w pracy państwowej a swoją ofiarnością na cele publiczne dała tysiączne dowody swego obywatelskiego stanowiska.

Nie żądamy rzeczy niemożliwych i nie wysuwamy postulatów, które w chwili obecnej zrealizowane być nie mogą. Jednakże, nie rezygnując bynajmniej z żądania przeprowadzenia w chwili stosownej podstawowej reformy uposażeń pracowniczych i całkowitego naprawienia krzywdy wyrządzonej przez „jędrzejewiczowskie" przepisy, wysuwamy program minimalny, obejmujący żądanie najważniejsze i najbardziej palące, równocześnie takie, które, naszym zdaniem, spełnione być mogą bez naruszenia równowagi budżetowej i bez szkody dla tych zadań, które państwo nasze ma do spełnienia w przyszłym okresie budżetowym.

Żądania te sformułowane zostały w memoriale skierowanym przez Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych do p. Prezesa Rady Ministrów. Memoriał ten, który poniżej przedrukowujemy w pełnym jego brzmieniu będzie bezwątpienia przedmiotem rozważań rządu. Przewidywana jest ponad to już w dniach najbliższych audiencja przedstawicieli komitetu u kierownika polityki gospodarczej rządu p. Wicepremiera i Ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego. Także i na terenie parlamentarnym podjęte zostaną starania celem zdobycia należytego poparcia dla postulatów pracowniczych. Centralna Komisja Porozumiewawcza wdrożyła akcję mającą na celu dokładną analizę budżetu i wyszukanie w ten sposób pokrycia wydatków związanych z realizacją postulatów a Międzyzwiązkowy Komitet nawiązał kontakt z posłami i senatorami pochodzącymi ze sfer pracowniczych i związanymi z ruchem zawodowym aby ich skłonić do obrony interesów pracowniczych na terenie sejmu i senatu.

Nie ulega wątpliwości że akcja Komitetu może liczyć na poparcie całej opinii pracowniczej, która gotowa jest poprzeć jego starania wszelkimi dostępnymi sobie środkami działania. Uprawnia nas to do przypuszczenia, że żądania nasze nie będą zlekceważone lecz że załatwione zostaną pomyślnie tak jak tego wymaga należycie zrozumiany interes państwa i wzgląd na sprawiedliwość społeczną.

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie.

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych imieniem:
Stowarzyszenia Urzędników Państwowych,
Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych,
Związku Niższych Funkcjonariuszów Poczt i Telegrafów,
Związku Pracowników Tele-Komunikacyjnych,
Związku Pracowników Skarbowych,
Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej,
Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych,
Związku Urzędników Kolejowych,
Związku Nauczycielstwa Polskiego
ma zaszczyt przedstawić Panu Prezesowi Rady Ministrów postulaty pracowników państwowych w zakresie:

1) zniesienia podatku specjalnego,
2) przywrócenia dodatku ekonomicznego na rodzinę,
3) zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich,
4) rozszerzenia państwowej pomocy lekarskiej.

1. Kongres pracowniczy odbyty w dniach 16 i 17 stycznia 1938 roku na podstawie dokładnej analizy obecnych warunków bytowania pracowników państwowych, szczególnie niższych i średnich grup oraz możliwości finansowych Skarbu Państwa, stanął na stanowisku, że obecny stan rzeczy dłużej trwać nie może w imię dobra publicznego, w interesie Państwa i sprawności administracji państwowej.

To też Kongres Pracowniczy powziął uchwały zmierzające do całkowitej przebudowy obecnych zasad uposażeniowych w kierunku polepszenia doli pracowników państwowych niższych i średnich grup. Uchwały te Prezydium Kongresu przedstawiło Panu Prezesowi Rady Ministrów na audiencji w dniu 28 lutego 1938 r.

Pan Prezes raczył pozytywnie ustosunkować się do uchwał Kongresu pracowniczego w zakresie zmian dotychczasowych norm uposażenia pracowników państwowych niższych i średnich grup. Ze względu na to, Pan Minister Skarbu z trybuny sejmowej oświadczył, iż Rząd ma zamiar przystąpić do opracowania nowych zasad uposażeniowych, według których pracownicy państwowi niższych i średnich grup otrzymaliby wyższe od obecnego uposażenie, co z uwagi na obecny ich stan materialny jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników podtrzymując w całej rozciągłości postulaty uchwalone na Kongresie Pracowniczym, wysuwa w chwili obecnej tylko na wstępie wyszczególnione postulaty, jako te, które wymagają niezwłocznej realizacji.

Pracownicy państwowi niższych i średnich grup uposażeniowych po wprowadzeniu z dniem 1 lutego 1934 r. nowych norm uposażenia wybitnie obniżających ich pozycję materialną spodziewali się raczej naprawienia tej krzywdy jaka wówczas ich spotkała. Niestety z dniem 1 grudnia 1935 roku nałożono na nich nowe ciężary, ustanowiono mianowicie na okres 2-letni podatek nadzwyczajny.

Przeciwko tej nowej obniżce uposażeń zaprotestowali nie tylko pokrzywdzeni, ale i społeczeństwo, co przejawiło się w licznych artykułach w prasie codziennej. Zrozumiano bowiem, że obniżając pozycję materialną pracowników państwowych obniża się równocześnie ich zdolność nabywczą oraz sprawność w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Mimo to podatku tego, który obciąża jedną tylko warstwę społeczeństwa i przez to jest sprzeczny z podstawowymi zasadami sprawiedliwego rozdziału obciążeń podatkowych nie zniesiono w terminie, przewidzianym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, t. j. z dniem 31 grudnia 1937 r., lecz przedłużono jego pobieranie na podstawie ustawy skarbowej do końca roku budżetowego 1938/39, przy czym zwolniono od tego podatku jedynie uposażenia do 150 względnie 165 zł. i minimalnie obniżono stawki od uposażeń do 1.000 zł. Obecnie Rząd projektuje dalsze pobieranie tego podatku na rok budżetowy 1939/40, ustalając jako minimum wolne od opodatkowania uposażenia do 200 zł. oraz nieznaczne ulgi dla uposażeń do 500 zł.

Zważywszy, że sytuacja materialna pracowników państwowych niższych i średnich grup uposażenia na przestrzeni ostatnich 8 lat ulegała systematycznemu pogarszaniu (wielokrotne obniżki oraz subskrypcje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej) pracownicy państwowi, jak to wynika z zebranych materiałów, obciążeni są poważnymi długami, których wysokość przekracza niejednokrotnie 6 miesięczne ich uposażenie, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych stoi na stanowisku, że dalsze utrzymanie podatku specjalnego jest rzeczą niemożliwą.

Sytuacja Skarbu Państwa o tyle dzisiaj jest pomyślna, że bez zachwiania równowagi budżetowej można znieść podatek specjalny. Zresztą nie można równowagi budżetowej Państwa opierać stale na dochodzie, u którego podstaw leży krzywda ludzi oddających swą wiedzę, siły i zdrowie służbie Państwa.

Podkreślić również należy, że powszechność podatku nadzwyczajnego została już dawno przekreślona, gdyż większość samorządów, banków i przedsiębiorstw państwowych, podatku tego bądź zupełnie

nie pobiera, bądź też zwraca go w postaci zapomóg.

2. Olbrzymia większość pracowników państwowych otrzymuje uposażenie w granicach od 100 do 200 zł. (92%). Jest to uposażenie według XII do VIII, a mianowicie: według grupy XII — 3955 pracowników, według grupy XI — 25444, według grupy X — 26.518, według grupy IX — 46.029, według grupy VIII — 24.894 pracowników.

To niskie uposażenie ujemnie odbija się na zdrowiu pracowników państwowych i ich rodzin, a co za tym idzie ujemnie wpływa na ich sprawność służbową. Pracownicy państwowi nie otrzymują dodatków rodzinnych, aczkolwiek takie dodatki wypłacane są wojskowym zawodowym, co świadczy o ich potrzebie i celowości.

Sprawa przyznania dodatków rodzinnych nie wymaga specjalnych zmian w ustawie uposażeniowej. chodzi tylko by Rząd wykorzystał zawarte w niej upoważnienie, przyznając dodatki ekonomiczne wszystkim pracownikom państwowym, utrzymującym rodzinę, zamiast dotychczasowego systemu sporadycznego przyznawania zapomóg obarczonym liczniejszymi rodzinami i to według uznania poszczególnych zwierzchników.

3. Postulat przyznania zwrotu opłat za naukę dzieci funkcjonariuszów państwowych uczęszczających do średnich szkół prywatnych nie jest nowy, albowiem według poprzedniej ustawy uposażeniowej z nia 9 października 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) pracownicy państwowi na mocy uchwały Rady Ministrów korzystali z pomocy Skarbu Państwa w zakresie kształcenia dzieci w prywatnych szkołach średnich. Skarb Państwa zwracał im 30 złotych za dzieci uczęszczające do szkół średnich ogólnokształcących i 40 złotych za dzieci uczęszczające do szkół średnich zawodowych, za każde dziecko.

Jeżeli ta pomoc Skarbu Państwa była uzasadniona w tym czasie, kiedy funkcjonariusze państwowi niższych i średnich grup otrzymywali uposażenie daleko wyższe od obecnego uposażenia, to jest ona tym konieczniejsza w dobie obecnej. W przygotowaniu wykwalifikowanych kadr pracowniczych jest zainteresowane również i Państwo, gdyż wbrew mniemaniu pewnego odłamu społeczeństwa polskiego nie mamy nadprodukcji inteligencji, a przeciwnie, odczuwamy brak wykwalifikowanych pracowników w przemyśle i handlu, czego najlepszym dowodem jest fakt sprowadzania z zagranicy specjalistów do zakładów przemysłowych.

Wiadomą jest rzeczą, że ilość szkół państwowych jest zamała by mogły one przyjąć wszystkich kandydatów zgłaszających się do tych szkół.

Skoro Państwo nie może w obecnej chwili w inny sposób zaradzić potrzebie, to przynajmniej powinno pomóc rodzicom — swoim pracownikom w kształceniu dzieci przez przyznanie im zwrotu kosztów, związanych z pobieraniem przez dzieci nauki w szkołach prywatnych. Inaczej pracownik państwowy nadal nie będzie w stanie zapewnić swym dzieciom nawet takiego wykształcenia, jakie sam posiada.

4. Zakres państwowej pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych, którzy nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby, nie powinien być mniejszy, aniżeli to przewiduje ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby prywatnych pracowników umysłowych.

Tymczasem kredyty przeznaczone na państwową pomoc lekarską nie pozwalają na należyte jej zorganizowanie. Państwo biorąc na siebie obowiązek zapewnienia swym pracownikom pomocy lekarskiej, powinno zorganizować ją w ramach nieodzownie potrzebnych dla racjonalnego leczenia, gdyż pracownik chory, leczony półśrodkami, w konsekwencji szybciej zużywa swe zdrowie i siły do pracy, powiększając kadry młodych emerytów. Chodzi tu głównie o należyte zorganizowanie lecznictwa zapobiegawczego, którym w chwili obecnej objęte są jedynie choroby dróg oddechowych. Rozszerzenie ram państwowej pomocy lekarskiej leży w interesie Państwa, gdyż na ten cel wydane pieniądze zostaną, co nie ulega żadnej wątpliwości, zaoszczędzone na budżecie emerytur i rent.

Pomoc w zakresie leczenia powinna objąć nietylko czynnych pracowników państwowych i członków ich rodzin, ale również emerytów i członków ich rodzin oraz wdowy i sieroty po pracownikach i emerytach. Obecnie członkowie rodzin emerytów oraz wdowy i sieroty nie korzystają z żadnej pomocy w tym zakresie. Za członków rodziny uprawnionej do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej winni być również zaliczeni rodzice i rodzeństwo, niezdolni do pracy zarobkowej, a pozostający na utrzymaniu pracownika państwowego. Okres sześciomiesięczny leczenia sanatoryjnego czy szpitalnego dla funkcjonariuszów państwowych i trzymiesięcznego dla członków ich rodzin jest w wielu wypadkach zbyt krótki dla przeprowadzenia racjonalnej kuracji. To też okres ten winien być przedłużony dla funkcjonariuszów państwowych jak i członków ich rodzin. Organizacja państwowej pomocy lekarskiej obecnie jest niedostateczna, zwłaszcza w miasteczkach i na wsi. Pracownicy państwowi zatrudnieni w miasteczkach i na wsi mogą w większości przypadków otrzymywać pomoc lekarską w zakresie poradnictwa lekarskiego tylko u lekarza powiatowego, gdyż nie ma zorganizowanych punktów w odpowiedniej ilości udzielania tej pomocy w miejscu służby lub najbliższej okolicy.

PROCES O 25 % SPODNI, CZYLI O POŁOWĘ NOGAWICY

Przed dwoma laty zmarł śmiercią naturalną jeden z członków naszego związku ś. p. kol. Bolesław P. nie bacząc, że dłużny jest swemu pracodawcy należność z tytułu 25% kosztów własnych za umundurowanie. Należność wynosiła zł 11 gr. 25.

Kazionnyje diengi — jak wiadomo — nie propadajut', a wobec tego właściwa dyrekcja O.K.P. poszukiwała tej sumy od spadkobierców swego dłużnika t. j. od pozostałej po nim wdowy, grożąc wytoczeniem sprawy sądowej. Kobieta sumitowała się, że o żadnym umundurowaniu nic nie wie, że mąż pozostawił jej w spadku tylko jedną parę mocno nadwerężonych spodni mundurowych a o żadnych długach za umundurowanie nie wspominał. Jej tłumaczenie miało zresztą wszelkie pozory prawdopodobieństwa albowiem władze kolejowe stosują rzeczywiście od pewnego czasu taką metodę, że pobierają zgóry należność za umundurowanie, którego n. b. z reguły nie wydają w terminie. Zresztą nie mieściło się w głowie „spadkobierczyni" aby przedsiębiorstwo P.K.K. poszukiwało rzeczywiście na drodze procesu sądowego owych zł 11 gr. 25 i przekonana była, że jest to jakieś nieporozumienie.

Pouczono ją jednak dosadnie, że była w błędzie. Dyrekcja, opierając się na zapiskach w karcie mundurowej zmarłego skierowała sprawę do Prokuratorii Generalnej, ta zaś wystąpiła z powództwem przeciwko wdowie i uzyskała wyrok skazujący ją na zapłatę należności z procentami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami w sumie zł 15 dla Prokuratorii i zł 7 dla Sądu. Obecnie wezwano wdowę do uiszczenia należności zasądzonych wyrokiem grożąc w razie odmowy egzekucją.

W ten sposób stało się zadość sprawiedliwości a przedsiębiorstwo P.K.P. uchroniło się przed grożącą mu stratą w sumie zł 11 gr. 25. Ponadto dało coś niecoś zarobić i prokuratorii i sądowi a może także i komornik właściwego rejonu swoje dostanie, jeśli dojdzie do egzekucji.

Mamy jednakże poważne wątpliwości czy takie procesy o połowę nogawicy przystoją przedsiębiorstwu tego typu i tych rozmiarów jakiem są Polskie Koleje Państwowe i czy ciąganie po sądach wdów po pracownikach kolejowych o marnych 11 złotych, nakładanie na nie kosztów, opłat itd. nie przynosi kolejom więcej szkody moralnej niż mogą mieć pożytku z tej sumy. To robi złą krew w społeczeństwie, to pracowników

P.K.P. zniechęca i źle usposabia. Dość zresztą ciężka jest dola wdów i sierot po kolejarzach aby je jeszcze nękać dodatkowo procesami o należność za umundurowanie.

Oczywiście porządek musi być i może nie winien ten urzędnik który, pełniąc swój obowiązek poszukiwał należności kolejowej na drodze prawa. Jednakże pp. dyrektorowie kolei mają — o ile nam wiadomo — prawo umarzać podobne należności i przekonani jesteśmy że winni to czynić w każdym takim wypadku, gdyby zaś ich kompetencja aż tak daleko nie sięgała, winno M. K. sprawę tą unormować w sposób jedynie właściwy i godny Polskich Kolei Państwowych t. j. umorzyć z góry należności za umundurowanie zmarłych swych pracowników a to tym bardziej, że nie zdarzyło się dotąd nigdy, aby wdowie zwrócono opłaconą na kredyt należność za umundurowanie mimo, iż nieboszczyk munduru otrzymać nie zdołał przed śmiercią.

SPRAWY SŁUŻBOWE

TEGO JUŻ ZA WIELE!

Jednym z najbardziej krzywdzących postanowień przepisów uposażeniowych z r. 1934 było obniżenie podstawowej grupy uposażenia przy pierwszym mianowaniu na stanowisko etatowe w służbie parowozowej. Poprzednio, gdy grupa uposażenia związana była ściśle ze stanowiskiem służbowym otrzymywał kandydat na pomocnika maszynisty przy pierwszym mianowaniu na stanowisko etatowe XI-tą grupę uposażenia, albowiem do tej grupy zaszeregowane było stanowisko pomocnika maszynisty II klasy. Od roku 1934 stan rzeczy uległ pogorszeniu o tyle, iż podstawowa grupa uposażenia przy pierwszym mianowaniu na etat uzależniona została od stopnia wykształcenia, jakie pracownik posiada i ustalona dla posiadających uzdolnienie zawodowe do prowadzenia rzemiosła w grupie 12-tej.

Zasada ta wynika jasno z postanowień § 5 obowiązujących przepisów uposażeniowych, aczkolwiek jest tam powiązana z grupą uposażenia, należną praktykantom. Wspomniany paragraf postanawia mianowicie w ustępie 1), że praktykanci dopuszczeni do płatnej służby przygotowawczej, posiadający zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła, otrzymują uposażenie grupy 13-tej, a w ustępie 2), iż przy pierwszym mianowaniu na etat otrzymują tacy praktykanci uposażenie grupy bezpośrednio wyższej, a więc 12-tej.

Wydawałoby się, że krzywda wyrządzona w ten sposób pracownikom parowozowym, jest już dość duża, aby ją trzeba i można było jeszcze pogłębiać niewłaściwą interpretacją przepisów. Dotychczasowe starania Związku o usunięcie tej krzywdy i przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy nie odniosły pożądanego rezultatu, ponadto zaś zdarzają się wypadki udzielania pomocnikom maszynisty przy pierwszym mianowaniu na etat 13-tej grupy uposażenia.

Dekrety nominacyjne, ustalające 13 grupę uposażenia przy mianowaniu na stanowisko etatowe pomocnika maszynisty powołują się na postanowienia § 6 przepisów uposażeniowych. Przepis ten nie zawiera jednak żadnych na ten temat postanowień, lecz upoważnia jedynie p. Ministra Komunikacji do określania najwyższych grup uposażenia, które mogą otrzymywać pracownicy na danych stanowiskach oraz najwyższych kategoryj płacy dla pracowników wykonywujących dane zajęcia służbowe, tudzież do ustalania zasad przyznawania pracownikom etatowym i stałym wyższego uposażenia.

P. Minister Komunikacji nie skorzystał dotąd z przysługującego sobie upoważnienia, albowiem zasady oparte na § 6 przepisów uposażeniowych nie zostały dotąd ogłoszone w Dzienniku Urzędowym M. K. Wobec tego obowiązują do dziś dnia w tej dziedzinie przepisy o ujednostajnieniu stanowisk służbowych ogłoszone prawidłowo w Dz. Urz. M. K. Nr. 2 z r. 1925, a żadne poufne okólniki i instrukcje nie mogą mocy obowiązującej tych przepisów uchylić. Ze stanowiska tych przepisów, nominacja na „pomocnika maszynisty" bez dodatku nie ma prawnej podstawy, a nominacja na „pomocnika maszynisty II klasy" uzasadnia właściwie prawo do uposażenia w grupie XI-tej. Można wprawdzie zarzucić temu rozumowaniu, że przepisy z r. 1925 nie mogą się utrzymać wobec rozporządzenia Rady Ministrów o uposażeniu z r. 1934, wówczas jednakże wchodzi w grę § 5 tych przepisów, ustalający wyraźnie, że pracownicy, posiadający zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła, otrzymać winni przy pierwszym mianowaniu na etat grupę 12-tą i żadne, opulikowane, czy też nie opublikowane zarządzenie M. K. z przepisem tym nie może stać w sprzeczności.

Władze kolejowe tłumaczą swoje decyzje tą okolicznością, iż postanowienia § 5 odnoszą się tylko do „praktykantów", a pracownicy, o których chodzi przecież formalnie „praktykantami" nie byli. „Uzasadnienie" takie nie ma jednakże żadnej podstawy prawnej, albowiem § 5 przepisów uposażeniowych nie odnosi się bynajmniej tylko do formalnych „praktykantów", lecz reguluje w ogóle zasady ustalania początkowej grupy uposażenia wzgl. kategorii płacy pracowników kolejowych, czego dowodem najlepszym jest ust. 3) tego paragrafu, odnoszący się do pracowników stałych, którzy, jak wiadomo, przez „stadium" praktykantów nie przechodzą. Poza tym pracownik nie może przecież doznawać krzywdy z tego powodu, iż władze kolejowe, wbrew postanowieniom pragmatyki i przepisów uposażeniowych, nie mianują w służbie parowozowej praktykantów, lecz dopuszczają do płatnej służby przygotowawczej pracowników „stałych" lub „umownych".

Toteż stoimy na stanowisku, iż przyznawanie pracownikom parowozowym, posiadającym obowiązkowo zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła, 13-tej grupy uposażenia przy pierwszym mianowaniu na stanowisko etatowe, nie da się niczym usprawiedliwić i jest sprzeczne z wyraźnym przepisem obowiązującego prawa. Prezydium Związku wystąpiło już w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji z stosownym memoriałem, a na wypadek, gdyby interwencja skutku nie odniosła, zastanawia się nad możliwością skierowania sprawy na drogę formalnego postępowania administracyjnego.

O WYPŁATĘ RÓŻNICY W „GODZINOWYM" ZA CZAS SŁUŻBY PRZY POCIĄGACH GOSPODARCZYCH

Według obowiązujących przepisów o „godzinowym" otrzymują drużyny parowozowe za czas służby przy pociągach gospodarczych (roboczych) połowę dodatku godzinowego, przewidzianego za czas służby w drodze przy pociągach towarowych. Analogiczne postanowienie zawierały przepisy o „godzinowym", obowiązujące na mocy rozp. M. K. z dn. 30. 12. 1936 r. w okresie od dn. 1. 12. 1936 r. do 30. 6. 1938 r. Jednakże te, poprzednio obowiązujące przepisy, w przeciwieństwie do obowiązujących obecnie, nie określały wyraźnie i dokładnie, jakie pociągi uważać należy za „gospodarcze" z punktu widzenia wymiaru dodatku godzinowego.

Niektóre Dyrekcje uważały za pociągi „gospodarcze" wszystkie bez wyjątku pociągi przewożące materiały dla potrzeb kolei bez względu na to, czy pracowały one na linii, czy też, jak to niejednokrotnie bywało, kursowały bez zatrzymania na linii, na odcinkach wynoszących kilkadziesiąt a nawet i kilkaset kilometrów.

Związek nasz zajął w tej sprawie stanowisko zdecydowane, zgodne zresztą z intencjami przepisów i z poglądami czynników miarodajnych w M. K., a mianowicie, domagał się się, aby za pociągi „gospodarcze" w rozumieniu przepisów o godzinowym uważano wyłącznie takie tylko pociągi, które rzeczywiście zatrudnione są przy robotach drogowych na linii pomiędzy stacjami lub też przewożą materiały dla potrzeb kolei pomiędzy stacjami jednego i tego samego węzła. Wszystkie inne pociągi przewożące materiały kolejowe należy natomiast uznać za pociągi towarowe i opłacać pełną stawką „godzinowe-

go", przewidzianą dla takich pociągów.

Ponieważ argumentacja nasza nie trafiała do przekonania poszczególnych Dyrekcji, przeto wyjednaliśmy w M. K. wydanie stosownego uzupełnienia do pierwotnego tekstu przepisów. Uzupełnienie to ukazało się w Dzienniku Urzędowym M. K. Nr 28 z r. 1937, poz. 216 (rozp. M. K. z dn. 24. 7. 1937) i uzyskało moc obowiązującą od dn. 1. 8. 1937. Odtąd już sprawa była jasna, a żadne wątpliwości nie były uzasadnione.

Mimo to niektóre Dyrekcje nadal stosowały dotychczasową praktykę i odmawiały wypłaty godzinowego w pełnej wysokości za pracę przy pociągach, które w świetle wydanych przez M. K. wyjaśnień nie mogły już być uważane za „gospodarcze".

Zaszła tedy raz jeszcze konieczność wydania dokładniejszych i bardziej zrozumiałych wyjaśnień, co uskuteczniło M. K. na skutek naszych wystąpień w okólniku z dn. 28. 1. 1938 r. Dz. Urz. M. K. Nr 16, poz. 174. Okólnik ten wyjaśniał przepisy o „godzinowym" w tym punkcie tak wyraźnie i niedwuznacznie, iż odtąd nawet najoporniejsze Dyrekcje zmuszone były zmienić swe dotychczasowe zapatrywania i pozbyć się poprzednich wątpliwości.

Jednakże okólnik M. K. z dn. 28. 1. 1938 nie stanowił nowego przepisu, lecz tylko wyjaśniał tekst rozporządzenia o godzinowym, który i przedtem, co najmniej od 1. 8. 1937 r. był stanowczy i nie powinien był budzić żadnych wątpliwości. Nie można było zatem przejść do porządku nad tym, że liczni pracownicy parowozowi ponieśli z winy Dyrekcyj poważne straty w swoich zarobkach, ponieważ wypłacano im za pracę przy niektórych pociągach godzinowe o połowę niższe od tego, które im się prawnie należało.

Wobec tego wystąpiło Prezydium Z. Z. M. do M. K. z umotywowanym wnioskiem o zarządzenie wypłaty różnicy w zarobkach. M. K. przychyliło się do tego wniosku i wydało zarządzenie, aby powstała w opisanych wyżej warunkach różnica w „godzinowym" została drużynom zwrócona.

Dyrekcje przystąpiły już do obliczania a nawet częściowo i do wypłaty różnicy; jest to jednak praca żmudna, która wymaga czasu i napotyka na przeszkody techniczne, zwłaszcza, że personel biur statystycznych zajęty jest pracą bieżącą. Zwłoka w ostatecznym załatwieniu tej sprawy jest zatem usprawiedliwiona, co zresztą nie stanowi okoliczności istotnej, albowiem sprawa została w zasadzie załatwiona pomyślnie , oraz zgodnie z interesami drużyn parowozowych, które należność swoją otrzymają.

UNORMOWANIE PRZYDZIAŁU PRACOWN. UMOWNYCH

Niektóre Dyrekcje O. K. P. utrzymywały pracowników umownych, zatrudnionych na stałe w służbie parowozowej w ewidencji służby warsztatowej (rozdział 5 budżetu rozchodów), wskutek tego pracownicy ci byli w służbie i w karierze swej upośledzeni a w szczególności pomijani byli przy mianowaniach na stanowiska etatowe.

W ramach prowadzonej przez Prezydium Z. Z. M. akcji o unormowanie uprawnień i poprawę bytu pracowników umownych, zatrudnionych na parowozie, wystąpiliśmy w tej sprawie do M. K., które wydało ostatnio polecenie, aby pracowników kwalifikowanych i egzaminowanych zatrudnionych stale w służbie parowozowej utrzymywać w ewidencji pracowników tej służby (rozdział 4 b. budżetu).

Polecenie to zostało wykonane, wskutek czego pracownicy ci zdobyli szanse normalnej kariery służbowej. Jak się dowiadujemy, kilku takich kolegów z Dyr. O. K. P. Warszawa otrzymało dzięki temu już w bieżącym terminie mianowanie na etat z ważnością od 1. 10. 1938 r.

POMOC ZIMOWA

W roku bieżącym, tak jak i w latach ubiegłych prowadzona będzie akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji zwróciło się z apelem do wszystkich pracowników P. K. P. o wyrażenie zgody na potrącenie ofiar na pomoc zimową z list płacy.

Normy świadczeń ustalone zostały w porozumieniu z przedstawicielstwem zawodowym procowników w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym i wynoszą **od uposażenia**

do	160 zł			20 groszy	
ponad	160 „	do	300 zł	¼% upos.	netto
„	300 „	„	600 „	½%	„ „
„	600 „	„	800 „	1%	„ „
„	800 „	„	1.200 „	1½%	„ „
„	1.200 „	„	2.500 „	2%	„ „

Świadczenia będą potrącane przez przeciąg 5 miesięcy począwszy od 1 grudnia rb.

Osoby opłacające świadczenia od uposażeń względnie od wynagrodzeń za pracę najemną zwolnione są od świadczeń z tytułu zajmowania lokali mieszkalnych.

Udział w świadczeniach na pomoc zimową jest dobrowolny, niemniej jednakże jest obowiązkiem każdego pracownika przyczynić się tą drogą do ulżenia doli bezrobotnych.

Wzywamy tedy wszystkich członków naszego Związku, aby obowiązek ten spełnili i mamy nadzieję, że nikt spośród nas nie zechce się od tego uchylić.

Pamiętaj o regularnym opłacaniu składek

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie składam wraz z moją małżonką Zarządom Kół i wszystkim Kolegom, za życzenia nadesłane z okazji 25-lecia naszego współżycia. Życzenia nadesłane przy tej sposobności pozostaną nam na długo w pamięci.

Kraków, w listopadzie 1938 r.

F. i M. Bäckerowie

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 250 zł, ½ strony 150 zł, ⅓ strony 100 zł, ¼ strony 85 zł, ⅛ strony 50 zł, 1/16 strony 30 zł.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Pruszyński**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15